

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 225

Katowice, czwartek 29-go września 1932 r.

Rok 31

„Nie można uczyć dzieci sztuki zabijania...”

W małym miasteczku Gramat podczas bankietu wydanego z okazji odsłonięcia pomnika ofiar wojny, wygłosił Herriot wielkie przemówienie, które było jakby odpowiedzią na żądania niemieckie w sprawie rozbrojenia.

Wszystkie myśli francuskiego rządu — mówił m. in. premier — są skierowane do utrzymania pokoju. Wojna jest dla nas zbrodnią.

Na konferencji w Stresie Francja dała dowód swego wytrwałego, logicznego i twórczego pacyfizmu. Jest rzeczą zadziwiającą dla czego, tak opinia publiczna, jak sprawiedliwość, są mniej surowe w stosunku do przywódców politycznych, winnych katastrofie, od której ucierpiały całe narody, niż w stosunku do zwykłych zabójców. Polityka Francji jest jasną, podobnie, jak i polityka Ligi Narodów, wobec której wszystkie narody są równe.

Inaczej jest w Niemczech. Nie my sami stwierdziliśmy, że dobrojenie Niemiec byłoby nawrotem do dawnych szaleństw. Bo Niemcom chodzi o dobrojenie. Są na to liczne dowody, świadczą o tym różne niemieckie manifestacje. Wzmocniono w Niemczech technicznie uzbrojenie i tworzy się tam milicję. Dekret z 13 bm. organizuje wojskowe przy-sposobienie młodzieży.

Jak można uczyć dzieci sztuki zabijania? Jak można wobec tego poważnie traktować trudny problem pokojowy, i jakim złudzeniem jest mówić o materialnym rozbrojeniu, skoro się nie robi, aby sprowadzić rozbrojenie moralne. Ale mamy także inne powody do zaniepokojenia.

Wszystko, co się pisze i drukuje w dziedzinie techniki wojskowej w Niemczech, świadczy o tem, że Niemcy dążą do utworzenia potężnej i wysoce nowoczesnej armii, zdolnej nie tylko do odparcia ewentualnej napaści, ale i do działań zaczepnych. Czyż Niemcy nie dążą dziś, podobnie jak Prusacy w ubiegłym stuleciu, do utworzenia wielkiej armii, której zadaniem jest zadać decydujący cios przeciwnikowi?

Zagadnienie rozbrojenia jest zagadnieniem wysoce dramatycznym. Sprzymierzeńcy faktycznie obiecali redukcję swych zbrojeń. Trzeba jednak przypomnieć, że dokument, interpretujący odnośną część traktatu wersalskiego, przedstawiony przez Clemenceau w imieniu sprzymierzonych, podkreśla, że pierwszym krokiem w kierunku ogólne-

W Mandżurji grają znów armaty.

Londyn. Według doniesień z Chin rozgorzały na terenie Mandżurji nowe walki między powstańcami a wojskami japońskimi i mandżurskimi. Oddział powstańców w sile 9.000 ludzi zajął miasto Faku, położone o 50 klm. na północ od Mukden. O miasto wywiązała się zaciepła bitwa, w której zginąć miało około 100 Japończyków. Działalność partyzantów wzmocniła się również w okręgu Szeng-Su. Dworzec w Cocykarze był silnie ostrzeliwany przez artylerię chińską. Wysłany przeciw powsta-

com japoński pociąg pancerny wyko-leił się.

Z Tokio donoszą, iż w związku z ożywieniem działalności partyzanckiej w Mandżurji japoński minister wojny Araki zapowiedział szereg represyj przeciw Chinom. Oświadczył on, że w wypadku wdarcia się wojsk gen. Czang-Sue-Liang do Mandżurji, wojska japońskie natychmiast podejmą marsz na Pekin i Tientsin. Późniejsza ofensywa japońska w Szanghaju zależeć będzie od dalszego ustosunkowania się Chin wobec układu

o zawieszenie broni. W razie potrzeby Japonja nie cofnie się przed wysłaniem nowych silnych wojsk do Szanghaju.

Gen. Araki stwierdził następnie, że Japonja bezwzględnie odrzuci każde rozstrzygnięcie, lub projekt kompromisu Ligi Narodów, któryby kwestjonował w jakiegokolwiek bądź formie niepodległość Mandżurji.

Przeciwjapońska akcja organizacyj terrorystycznych w Chinach trwa nadal. Zamachy bombowe na sklepy japońskie są coraz częstsze.

Nowy poseł japoński w Chinach Arjoszi odjechał z Szanghaju do Nankinu okrętem wojennym, gdyż otrzymał list, że w pociągu dokonany zostanie na niego zamach.

Targi o teki ministerjalne w rządzie angielskim.

Londyn. Na posiedzeniu gabinetu ministrowie Snowden, Sinclair i Samuel zapowiedzieli swą dymisję, poczem posiedzenie przerwano. Przewidziane jest ustąpienie 7 liberalów, zbliżonych do Samuela, zajmujących stanowiska poza gabinetem. Ustąpić mają markiz Lottian, podsekretarz stanu dla spraw Indji, sir Robert Hamilton, podsekretarz dla spraw kolonij, Graham Hutte, kierownik poczty i telegrafów. O godz. 14.30 obrady rządu rozpoczęły się ponownie, jedynie bez udziału trzech ministrów, którzy podali się do dymisji.

Londyn. W związku z ustąpieniem ministrów liberalnych Samuela, Snowdona i Sinclaira — premier Mac Donald przystąpił do rekonstrukcji gabinetu. Napotyka on na pewne trudności, albowiem ze strony konserwatystów czynione są próby opanowania najważniejszych stanowisk. W pierwszym rządzie konserwatyści pragną opanować resort

spraw wewnętrznych i wydaje się, że dopną swego celu. Jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wymienia się ze strony konserwatystów prokuratora generalnego sir Tomasa Inskip, tekę ministra skarbu prawdopodobnie obejmie ktoś z narodowych liberalów. Na stanowisko to jest wysuwana kandydatura szkockiego posła liberalno - narodowego Mcphersona, jednak Mac Donald napotyka na trudności ze strony konserwatystów, którzy pragnęliby przesunąć ministra rolnictwa Gilmoura, z którego nie są zadowoleni, na stanowisko ministra do spraw Szkocji. Rolnictwo zaś pragnęliby powierzyć podsekretarzowi stanu w ministerstwie skarbu konserwatyście Elliotowi. Takiemu wzmocnieniu się konserwatystów sprzeciwiają się zarówno narodowi liberalowie, jak i premier Mac Donald. Ogłoszenie rezultatów nastąpi w czwartek.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

W osiemnastym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 25-jej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł na nr. 143158.
10.000 zł na n-ry 21093 99767.
5.000 zł na n-ry 15069 25949 58699 134697.
3.000 zł na n-ry 15268 50644 53768 62672 86997.
2.000 zł na n-ry 4790 10936 12628 18452 23691 29958 34938 67344 73707 76145 81702 88641 89391 90659 99700 101344 102967 105146 112735 112800 119970 119508 138179 146110 140343 162743 158457 159151.
1.000 zł na n-ry 2233 4035 5029 9574 10542 13783 14992 24006 24593 29327 31968 37990 42450 56016 67685 59437 64194 66987 70264 76729 82155 83754 85101 92528 95744 102134 103395 108627 112230 114953 114189 124515 126115 128119 129019 152808 157045 159829.

go rozbrojenia jest rozbrojenie Niemiec. Memorjał angielski z dnia 15 bm. wykazuje jasno, że artykuł 5 traktatu zachował swój charakter obowiązujący i że jedyne wskazówki co do sposobu realizowania rozbrojenia znajdują się w formie bardzo ogólnikowej w artykule 8-ym paktu. Francja wykazała swój lojalny stosunek do tego artykułu podczas konferencji rozbrojeniowej. Francja skróciła okres służby wojskowej z trzech lat do jednego roku, zredukowała znacznie budżet obrony narodowej i przeprowadziła szereg innych ofiar. Pragniemy gorąco rozbrojenia, ale chcemy rozbrajać się w spokoju.

Herriot przypomina że jest zwolennikiem doktryny organizacji pokoju, opartej na bezpieczeństwie. Już w roku 1917, w odpowiedzi na t. zw. kwestiona-

rusz sztokholmski, socjaliści francuscy wysunęli tę doktrynę. Gdyby została ona zrealizowana, artykuł 8-my traktatu wersalskiego znalazłby całkowite zastosowanie i rozwiązanie zagadnienia, które wysuwają Niemcy, nie przedstawiałoby nic trudnego.

Następnie Herriot mówił z uznaniem o inicjatywie Stanów Zjednoczonych i państw skandynawskich w dziedzinie bezpieczeństwa. W istniejących obecnie warunkach Francja ma zamiar oprzeć swoją doktrynę rozbrojenia i swoją akcję w tej dziedzinie na zasadzie bezwzględnego poszanowania traktatów. Francja nigdy nie prowokuje. Namętnościom, zwracającym się przeciwko Francji przeciwstawia ona swój rozsądek, ofiary, które poniosła, swój życzliwy stosunek do innych państw. Francja

uwolniła Niemcy przed wpływem wyznaczonych terminów od zobowiązań w terytorjach okupowanych. Czyn ten nie spotkał się z właściwą oceną. Bezpośrednio niemal po przyjęciu planu Younga, którego dokładne wykonanie Niemcy uroczyście obiecywały, poczyniono w tej dziedzinie najcięższe ofiary — znowu niedocenione.

Sama dotknięta kryzysem, sama walcząca z trudnościami — Francja otwiera swe granice dla importu niemieckiego. Przysługuje jej prawo przypomnieć ten fakt. Francja jest spokojna i pewna czystości swego sumienia. Po okropnej próbie, którą świat przeszedł, Francja chce wychowywać te swoje dzieci, które jej jeszcze pozostały, w dążeniu do pokoju i pracy, w głębokim poczuciu honoru.

Zwiedzajcie Wystawę Rzemieślniczo-Przemysłową w Katowicach, która przedłużona została do 3-go października 1932 r. Ceny biletów wstępu dla dorosłych 50 gr., młodzieży, wojskowych i bezrobotnych 30 gr.

Śmierć i zniszczenie siał orkan na wyspie Portorico.

Nowy Jork. Nadchodzą tu wstrząsające szczegóły o okropnych zniszczeniach, wyrządzonych przez wczorajszy orkan na wyspie Portorico. Szczególnie ciężko dotknięta została przez tornado stolica wyspy San Juan. Wskutek zniszczenia przewodów elektrycznych, miasto pozbawione jest światła. Budynki wodociągów zostały do tego stopnia uszkodzone, że zaopatrywanie miasta w wodę, stało się niemożliwe. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z innymi częściami wyspy jest przerwana. Port przedstawia straszliwy obraz zniszczenia. Mniejsze statki i łodzie zostały wyrzucone na brzeg i strzaskane, tworząc beładny stos żelastwa. Kilka gmachów nad morzem zostało zalanych przez olbrzymie fale. Zniszczony został w ten sposób instytut meteorologiczny. Marynarka amerykańska i amerykański Czerwony Krzyż zorganizowały akcję ratunkową. Szkoły i kościoły zamieniono na szpitale i schroniska.

Wielkie zainteresowanie w Genewie dla mowy Herriota.

Genewa. W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem sekretarza generalnego na Zgromadzeniu Ligi Przemawiali delegaci Belgii i Szwajcarii. Wbrew oczekiwaniom dyskusja ogólna nie została wczoraj zakończona. Herriot, który onegdaj jeszcze nie miał zamiaru zabierać w niej głosu, wczoraj nagle zmienił zdanie i postanowił wypowiedzieć w czwartek mowę, która oczekiwana jest ze zrozumiałym zainteresowaniem. Zmiana decyzji Herriota nie jest, jak się zdaje, wywołana wywiadem von Papena. Prawdopodobnie premier francuski nie zamierza odpowiadać kanclerzowi Rzeszy, ani wogóle mówić o problemie rozbrojenia. Przemówienie ma scharakteryzować stosunek Francji do Ligi Narodów.

Również i lord Cecil, który w nieobecności Simona stoi na czele delegacji angielskiej, ma zabrać głos w dyskusji.

Berlin. Minister spraw zagranicznych v. Neurath wyjechał wczoraj o godzinie 16 z Genewy do Berlina. Urzędowno komunikują, że odroczenie wyjazdu było niemożliwe, ponieważ min. Neurath musi wziąć udział w ważnym posiedzeniu gabinetu, które wyznaczone zostało na piątek. Według informacji prasy, decyzję ministra poprzedziła rozmowa telefoniczna z Berlinem. Do ostatniej chwili w kołach genewskich przypuszczano, że minister Neurath odroczy swój wyjazd, aby wysłuchać zapowiedzianej mowy premiera Herriota. Nagły wyjazd z Genewy ministra Neuratha jest więc demonstracją Rzeszy.

Według dotychczasowych danych, liczba zabitych wynosi 200 osób, rannych natomiast idzie w tysiące. Setki rodzin straciły dach nad głową. Na gruzach domów rozgrywają się tragiczne sceny. Ludzie poszukują w zawa-

lonych murach swych bliskich. Gdzieś tam słychać jeszcze jęki rannych, dotarcie jednak do nich jest niemożliwe. Amerykański Czerwony Krzyż dostarcza poszkodowanym środki żywności i ubrania oraz lekarstwa.

Po spirytusie rząd przeprowadził zniżkę cen cukru.

Wkrótce przyjdzie kolej na tytoń i papierosy.

Warszawa. W dzienniku Ustaw nr. 80 z dnia 28 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21. września 1932 roku, obniżające cenę cukru o zł. 20 na kwintalu (100 kg). Obniżka obowiązuje od 1 października br. i od tego dnia najwyższa cena cukru — wypuszczonego przez cukrownię na rynek wewnętrzny, wynosić będzie 84.50 zł., zamiast 104.50 zł. Rząd zdecydował się na dokonanie powyższej obniżki, biorąc pod uwagę z jednej strony interesy szerokich rzesz ludności, dla której cukier jest artykułem pierwszej potrzeby, z drugiej zaś strony istniała możliwość takiej obniżki dla przemysłu cukrowniczego, na skutek znacznego skurczenia się deficytu eksportu. W związku z powyższą obniżką cen hurtowych w tym samym stosunku, tj. o 20 groszy na

kg., obniża się również ceny cukru w sprzedaży detalicznej.

Warszawa. Wśród sfer zainteresowanych krąży od kilku dni pogłoski na temat obniżki cen wyrobów monopolu tytoniowego. Tendencje w kierunku obniżki tych cen istnieją wśród sfer rządowych. Natomiast dyrekcja monopolu tytoniowego jest przeciwna zniżce cen. Kierownicy monopolu są zdania, że nie można porównywać wyrobów monopolu tytoniowego do wyrobów innych monopolów i przemysłów. Rozpiętość gatunków papierosów jest tak wielka, że każdy palacz ma możliwość dostosowania swych potrzeb tytoniowych do stanu swej kieszeni. Ponieważ jednakże zniżka cen papierosów łączy się z ogólną linią polityki gospodarczej rządu, która zmierza do obniżki cen wszelkich wyrobów przemysłowych, liczyć się należy raczej z obniżką cen papierosów. Obniżka byłaby przeprowadzona w niedługim czasie.

Hakatystyczny ksiądz zabrania kobietom modlić się po polsku!

Berlin. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, hakatystyczna polityka, mająca za cel prześladowanie Polaków, wtargnęła obecnie do kościoła i obrała za narzędzie kapłanów. Według informacji „Dziennika Berlińskiego“, organu mniejszości polskiej w Niemczech, na zebraniu członków polskiego stowarzyszenia Św. Róży, które odbyło się pod przewodnictwem ks. wik. Maurera, wspomniany wikariusz wygłosił przemówienie w języku niemieckim (!), aczkolwiek

uczestnikami zebrania byli Polacy, i zapowiedział, że nie życzy (!) sobie, aby na pogrzebach i nad grobami śpiewano i odprawiano modły w języku polskim, gdyż polskie modlitwy robią złe wrażenie (!). Obecne na sali wszczęły protest przeciwko temu nowemu niesłychanemu żądaniu szowinistycznego kapłana i na znak protestu — opuściły salę. Na to ks. Maurer zarzucił kobietom, że nie są prawdziwymi katoliczkami, skoro chcą się modlić tylko po polsku.

TELEGRAMY.

Dokoła stanowiska komisarza Ligi narodów w Gdańsku.

Warszawa. „Iskra“ donosi z kół, zbliżonych do sekretariatu generalnego Ligi Narodów, że zarzucono tam myśl mianowania prowizorycznie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na miejsce zmarłego śp. markiza Graviny. Uważają tutaj raczej za potrzebne definitywne obsadzenie tego stanowiska i to w ciągu sesji Rady Ligi Narodów.

W Łodzi pojawiła się straszna choroba dziecięca.

Łódź. W Łodzi stwierdzono w tym roku wypadek Heine Mediny. Robotnikowi Janowi Makowskiemu zachorował dziecko. Przybyły lekarz po dokładnym zbadaniu, orzekł, iż zachodzi tu wypadek paraliżu dziecięcego. Dziecko odesłano do szpitala, — mieszkanie Makowskiego poddano gruntownej dezynfekcji. Przed dwoma laty zanotowano w Łodzi kilkanaście wypadków Heine Mediny.

Okupiona zbrodnia.

24) (Ciąg dalszy.)

Doktor Sebald tak był zdumiony zachowaniem się Sabiny, że przestał gderać. Uważał piękną wdowę za osobę niepraktyczną i zaraz pierwszego dnia radził wezwać pielęgniarkę. Sabina radę tę odrzuciła stanowczo, poczem dnie i noce czuwała nad chorym chłopczykiem. A dnie te dla młodej wdowy wlokły się bez końca. Zdawało się jej, że minęło ich sto, gdy tymczasem narażowała ich osiem.

Pułkownik często z ciekawością i natężeniem spoglądał ku oknu na szyćcie. Dobrze był poinformowany, co się tam działo i korzystał ze sposobności, aby zaznaczyć swoją pamięć serdeczną. Codziennie rano posyłał dowiedzieć się o zdrowie malca, czasem służący przynosił bukiet świeżych róż ze słowami: „pan pułkownik kłania się i przysyła dzień dobry dla swego małego przyjaciela“.

Sabina, jak każda matka w takim razie, czuła się wzruszona i wyrzucała sobie, że nieraz wyśmiewała się z natarczywości pułkownika. Nigdy nie byłaby w nim przypuszczała tyle dobroci serca. Za pamięć dla malca kazała podziękować serdecznie.

Pewnej nocy biedne nerwy Sabiny doznały silnego wstrząsu.

Straszna burza szalała nad miastem. Wichur wył przeraźliwie, deszcz z gradem uderzał o szyby, błyskawice przedzierały się przez zasłonięte okna. Na dole nikt nie spał. Deuben, jako dawny gospodarz wiejski, nie miał zwyczaju podczas burzy kłaść się do łóżka.

Sabina siedziała przy łóżku dziecka, wpatrując się w rozgorączkowaną twarz śpiącego chłopczyka, który bredził w śnie coraz głośniej. Nagle z ust malca wyrwało się słowo, które jak ostrze noża ugodziło w głąb serca Sabiny.

— Tatusiu!... i znów po chwili jęklawie, z przestrawieniem. Leon wołał, otwierając nieprzytomne oczka. — Tatusiu... boję się, patrz jaki lew ogromny.

Dopóki dziecko było zdrowe i bawiło się przez dzień cały, sądzić było można, że obraz ojca zatarł się w jego pamięci, zgorączkowana jednak wyobraźnia przywoływała w umyśle malca uspięne wspomnienia z niepojętą siłą.

Nazajutrz doktor Sebald orzekł ucieszony, że Leon niedługo swawolić będzie i zajądać jak wilk. Sabinie zaś jako lekarz rozkazał stanowczo więcej pamiętać o sobie i codziennie używać spaceru.

Dom państwa Deuben był dla Sabi-

ny o tyle szczęśliwie położony, że nie potrzebowała iść daleko, aby wyostać się na zamiejskie pola i drogi.

Gdy pierwszy raz od zachorowania Lea wyszła z domu, pusto było na drodze ku wsi, tak sało jak wtedy, kiedy w osamotnionym parku spotkała Edgara.

Droga w części porośnięta była trawą i Sabina własnych nie słyszała kroków.

Nie słyszała też kroków śpieszącego za nią mężczyzny. Aż dopiero niesmiałe wołanie doszło do jej ucha.

— Proszę pani... dzień dobry pani!... Odwróciła się i oblała rumieńcem.

— Dzień dobry panu, panie Kornet... wyszeptala.

— Widziałem panią zdaleka przechodzącą i pozwoliłem sobie pośpieszyć za panią, aby zapytać co u pani słychać... jak się miewa synek pani.

Oczy jej radością błyszczały, spojrziała na oficera z wdzięcznością.

— O, już dobrze, — odpowiedziała, — czyżym inaczej wyszła z domu?

— Chwała Bogu! — zawołał szczerze ucieszony. — niech mi pani wierzy, że nikt z pewnością, nawet i rodzice pani, nie odczuwali z takim niepokojem zmartwienia pani, jak ja je odczuwałem. Jakież to było dla mnie straszne, że nie mogłem wprost dowiadywać się o zdrowie malca, że musiałem unikać zbyt wy-

Przy ischlas (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczno naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się.

Fundacja im. ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Warszawa. Kierownik Ministerstwa Komunikacji inż. Butkiewicz jako prezes komitetu fundacji ku czci śp. porucznika Franciszka Żwirki i śp. inż. Stanisława Wigury otrzymał pismo od pań Agnieszki Żwirkowej, Zofji Rohozińskiej, Wandy i Jadwigi Wigurzanek, w którym składają wyrazy serdecznego podziękowania czynnikom, które podjęły inicjatywę zorganizowania komitetu i oświadczają, że pragnieniem ich jest, by komitet zechciał objąć także opiekę i współpracę przy uroczystościach i imprezach oraz by w wszelkiej inicjatywie, która zmierza do uczczenia pamięci zmarłych, zechciał w jakiegokolwiek formie używać ich nazwisk. Dalej proszą wszelkie organizacje, instytucje i osoby, które w jakiegokolwiek sposób chciałyby uczcić pamięć śp. Żwirki i Wigury, o bezpośrednie porozumienie się z komitetem.

Bezrobocie w Polsce.

Warszawa. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 24 bm. — 149.169 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego o 7.221 osób.

Na ostrzu noża stawia Holandia sprawę handlu z Niemcami.

Berlin. Zapowiedziane wprowadzenie w Niemczech kontyngentów importowych na płody rolne, spotkało się w Holandji z bardzo nieprzychylnym przyjęciem. Według doniesień prasy, organizacje rolnicze i ogrodnicze holenderskie, skupiające tysiące gospodarstw — przygotowują szeroko zakrojoną akcję przeciwko nabywaniu wyrobów przemysłu niemieckiego. Z dniem 1 stycznia 1933 roku upływa termin ważności niemiecko - holenderskiego traktatu handlowego. Od tej chwili holenderskie koła rolnicze liczą się z dalszymi utrudnieniami importu holenderskiego płodów rolnych do Niemiec. Z tego też względu rozpoczęły już kampanję w prasie za wprowadzeniem zarządzeń bojkotowych przeciwko wyrobom niemieckim. W razie nieuwzględnienia postulatów holenderskich przez Niemcy, prasa domaga się, aby nie dopuszczono ani jednej szuflki węgla niemieckiego do Holandji oraz aby nie kupowano sztucznych nawozów, maszyn rolniczych, ani też wyrobów włókienniczych i artykułów przemysłu niemieckiego.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

raźnych pytań, tylko wyczekiwać, aż inni mówić zaczną. Najczęściej pułkownik opowiadał co u pani słychać, co do kór mówił, jak się pani miewa. Jako zażyły przyjaciel domu państwa, miewał zawsze dokładne wiadomości.

— Co? pan Hallen zażyły przyjaciel naszego domu? Nic o tem nie wiem. Skąd panu przyszło go tak nazywać, — zapytała Sabina zdumiona. — Już chyba częściej bywa u mojego brata Henryka. Przyznać wprawdzie muszę, że bardzo serdeczną pamięć okazywał mojemu malcowi, ale o zażyłej przyjaźni nic nie wiem!

Kornet milczał przez chwilę, nie chcąc widocznie opowiadać, że pułkownik przy każdej sposobności przechwalał się okazywaną mu przyjaźnią w domu Deubenów. Edgar nie raz ze drżeniem słuchał tych przechwałek przetożonego, zapytując siebie w duchu, czyżto usłyszy wiadomość o zaręczynach. Czyż to jednak było możliwe? Hallen i Sabina... Czyż on był człowiekiem, jakiego by ona wybrała? Aczkolwiek żyćcie, jakie wiodła, mogło wywołać w niej rozpaczliwe pragnienie odmiany za jaką bądź cenę, to jednak z drugiej strony, Sabina wydawała się kapitanowi zbyt szlachetną istotą, aby mogła bez przekonania oddać komuś swoją przyszłość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Św. Michała Archanioła.
Św. Ludwina, bisk.
Św. Fraterna, biskupa, męczennika.

Kalendarz słowiański: Dadzibog.
Jutro piątek, 30 września: Św. Hieronima, wyzn. dr. Kościoła.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 5,40; o godz. 17,28.
Księżyc o godz. 4,29; o godz. 17,02.

Z historii śląskiej.

29 września, 1334. Biskup wrocławski Nanker poświęcił kościół Panien Dominikanek w Raciborzu pod wezwaniem św. Ducha i wyposażył zarazem klasztor dziesięcinami. — 1501. Miasto Opole nawiedził pożar wielkich rozmiarów; było to za panowania ostatniego Piasta, księcia Jana. — 1703. Hrabia Leopold na Toszku i Pyskowicach sprze dał młynarzowi Andrzejowi Zabrzynskiemu t. zw. młyn Sowy za 160 talarów, 6 talarów rocznej renty i jeszcze niektóre robocizny. — 1816. W Kielczy odbyła się konsekracja kościoła, której dokonał biskup sufragan, ks. Emanuel Szymoński. — 1885. W Kochłowicach wprowadzono nowego proboszcza w osobie ks. Matysioka, który przedtem był proboszczem w Rokiczy. — 1890. W Halembie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego kościoła Matki Boskiej Różańcowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Hruby z Bielszowic. — 1891. W Świętochłowicach odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła na cześć św. apostołów Piotra i Pawła, przez ks. dziekana Józefa Michalskiego z Lipin. — 1907. W Panewniku poświęcono dzwony dla kościoła oofranciszkańskiego. — 1907. W Rybniku poświęcono nowy kościół na cześć św. Antoniego. Ceremonii dokonał prob. ks. dr. Brudniak. — 1929. Poświęcenia dzwonów dla młodej parafii św. Antoniego w Szczepanowicach dokonał ks. proboszcz Borek. Szczepanowice-Wójtowawieś tworzą nową samodzielną parafię.

W roku: 1928. Majątek województwa śl. powiększył się o dalsze 22 milj. i pół zł. Majątek ten składa się z budynków, kolei, mostów itd. — 1928. Śląsk Polski posiadał 205 ochronek dla wychowanków. — 1929. Dyrekcja kolei państwowych rozpoczęła budowę linii kolejowej Mysłowice — Sosnowiec. — 1929. Na Porębie pod Zabrzem rozpoczęto budowę nowego kościoła pod wezwaniem św. Jadwigi. — 1929. W Łagiewnikach Małych, biskup sufr. Wojciech poświęcił kościół.

Imieniny Pana Wojewody.

Katowice. W dniu wczorajszym liczne delegacje organizacji społecznych składały wóldarzowi Ziemi Śląskiej dr. Michałowi Grażyńskiemu serdeczne życzenia. Były one wyrazem wielkiej wdzięczności za niezmiernie trudny i prace, jakie podejmuje Solenizant na swem bardzo odpowiedzialnym stanowisku. Przyznać trzeba, że rozwiązanie splotu niezwykle trudnych zagadnień gospodarczych i politycznych na Śląsku, wymagających żelaznych nerwów i znajomości rzeczy, zawdzięczamy właśnie dzisiejszemu Solenizantowi. Pozwoliło to uniknąć naszej dzielnicy o wiele bardziej tragicznych wstrząsów. Stąd też wszyscy umiejący ocenić zasługi Pana Wojewody, ślać będą w dniu dzisiejszym pod Jego adresem szczere życzenia, by udało mu się zapewnić Śląskowi trwałe dobrobyt. Nie wątpił sam Solenizant, który dał już tyle doświadczeń, że postawił sobie to za swój cel i osiągnięcie go uważał będzie jako najcenniejszą nagrodę za swe trudy i wysiłki.

Przez sześć państw do Lourdes. Zgłoszenia na pielgrzymkę do Lourdes przyjmuje się tylko do 4 października. Program został znacznie rozszerzony.

Listy naszych Czytelników.

Założenie koła przyjaciół harcerstwa w szkole św. Jadwigi.

Katowice. Dnia 27 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa przy prywatnej szkole powszechnej im. Królowej Jadwigi przy ul. Kościuszki. Przy szkole istnieje od szeregu miesięcy gromada zuchowa im. Staśka Tarkowskiego (bohatera powieści „W pustyni i puszcy“ Sienkiewicza). Po ukonstytuowaniu się koła wybrany został zarząd, w skład którego weszli: Dr. Wilimowski — prezes, płk. Bobrowski — wiceprezes, dr. Prącik — sekretarz, dyrektorowa Jarnutowska — zast. sekret., pani Galbacowa — skarbniczka. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Wołczyk, Tyborowicz i Gryłka.

Akademja ku czci bohaterów lotników.

Świętochłowice. W ubiegłą niedzielę odbyło się staraniem tutejszego komitetu miejscowego L. O. P. P. nabożeństwo za dusze śp. por. Żwirki i inż. Wigury. W nabożeństwie wzięło udział miejscowe obywatelstwo z młodzieżą szkolną wraz z p. starostą Szalińskim, wicestarostą p. dr. Olszewskim, naczelnikiem gm. p. Polakiem, kom. pol. p. Bargłem, dalej kierownicy szkół i nauczycielstwo. Nadto wysłały poszczególne związki swoje delegacje z sztandarami. Po nabożeństwie urządziło koło miejscowe L. O. P. P. w sali p. Kupczyka uroczyste zebranie członków. Okolicznościowy referat wygłosił kier. szkoły p. Światała, który w krótkim zarysie przedstawił zebranym zasługi tragicznie zmarłych śp. naszych lotników. Na apel referenta wszyscy jednogłośnie zgodzili się zebrać datki na wybudowanie pomnika, porucząc sprawę tę zarządowi, który zajmie się zbieraniem

dobrowolnych ofiar. Równocześnie uchwalono zwrócić się do rady gminnej z propozycją nazwania jednej z miejscowych ulic, wzgl. placów etc. imieniem naszych śp. lotników.

25-cio lecie SMP. Orzegów i zlot młodzieży okręgu kochłowieckiego.

Orzegów. W niedzielę, dnia 18 bm. odbyła się w Orzegowie uroczystość 25-cio lecia istnienia SMP. Orzegów, połączona ze zlotem okręgowym okręgu kochłowieckiego. Przy udziale przeszło 300 drułów całego okręgu i dalszych okolic, oraz przy wielkiej liczbie miejscowego obywatelstwa ruszył pochód na nabożeństwo do kościoła. Kazanie i nabożeństwo odprawił patron SMP. Orzegów ks. Szofłtysiak. Po nabożeństwie odbyła się defilada, skąd pochód ruszył do ogrodu p. Brolla. Tam wygłosił prezes okręg. druł Janoszk krótkie, ale jędrne przemówienie, wnosząc okrzyk ku czci Kościoła św. i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Popołudniu odbył się koncert wykonany przez orkiestrę SMP. Orzegów. Podczas koncertu odbyła się akademja, na której wygłosił asesor kol. p. Kondziela wykład p. t. „Wiara i mądrość“. Mówca w swem 40-minutowym, poryjającym przemówieniu umiał słuchaczy zainteresować przez podawanie różnych przykładów koniecznej potrzeby prowadzenia dobrego życia ludzkiego. Po skończeniu wykładu zerwała się wielka burza oklasków, dając równocześnie dowód, że wykład był pod każdym względem bardzo dobrze zrozumiany. Tow. śpiewu „Szopen“ z Orzegowa odśpiewało szereg pieśni. Uroczystość wypadła jak najlepiej, temwięcej w wiosce tej, leżącej na samem pograniczu, umocnił się duch narodowy. (s)

* Dyrekcje hut zalegają z wypłatą zarobków. Huty śląskie Królewska i Laura zalegają znowu z wypłatą poborów pracowników umysłowych i robotników, pomimo wykonywania znacznych zamówień sowieckich. Delegacja robotników i pracowników umysłowych zwróciła się do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o interwencję w zarządzie tych hut. Ministerstwo wystosowało do zarządu hut pismo z zapytaniem, jak na ich terenie wykonane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o maksymalnych płacach dyrektorów i kierowników poszczególnych działów produkcji. Odpowiedź na to pismo spodziewana jest w najbliższym czasie. Robotnikom oświadczyli przedstawiciele wymienionych hut, że obecne kłopoty finansowe hut śląskich pozostają w związku z trudnościami, związanymi z dyskontem weksli sowieckich.

Z Katowickiego

Uchwały magistratu katowickiego.

Na swem ostatnim posiedzeniu załatwił Magistrat cały szereg spraw szkolnych. — Celem uproszczenia ściągania opłat szkolnych uchwalono regulamin (kwitarjusz), według którego opłaty szkolne wpłacać będzie można albo w Głównym Kasie Miejskiej, albo w P. K. O. albo w każdym Urzędzie Pocztowym. Odpowiednim kwitem wykaże się potem uczeń w klasie w przepisanych terminach. Uroczystość poświęcenia Szkoły Powszechnej w Kolonii Prezydenta Mościckiego odbędzie się w niedzielę 2 października br. — o godz. 10 nabożeństwo, o 13 poświęcenie. — W sprawie zniesienia pierwszych klas w szkołach średnich wybrano komisję porozumiewawczą, w skład której z ramienia Magistratu weszli panowie radca Medlewski, radca Kędzior i radca Dr. Wendt. — Magistrat zgodził się na udzielenie zaliczki w kwocie 50 wzgl. 100 zł robotnikom miejskim na zakupy zimowe. Zaliczka jest spłatna w 5 spłatach.

Z ruchu nauczycieli abstynentów.

Katowice. W poniedziałek, dnia 26 bm., obradował w sekretarjacie stow. abstynenckich w Katowicach Związek Nauczycieli Abstynentów. Referat wygłosił generalny sekretarz ks. T. Gałdyński z Poznania. W toku obrad stwierdzono, że niektóre gimnazja mają duże koła abstynentów, tak n. p. gimnazjum państwowe w Król. Hucie przeszło 300 uczni a matematyczno-przyrodnicze też prawie tyle. Postanowiono wydawać dla uczeni pismo abstynenckie. W najbliższym czasie zwołany zostanie zjazd prefektów wszystkich szkół średnich, zajmujących się ruchem abstynenckim wśród młodzieży gimnazjalnej.

Obrady w sprawie przedłużenia umów syndykackich.

Wczoraj rozpoczęły się w Katowicach obrady Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w sprawie przedłużenia umów syndykackich. Konferencja miała charakter przygotowawczy. Decyzja co do umów zapadła w dniu dzisiejszym.

Zakwestjonowanie węgla.

Katowice. W dniu wczorajszym zakwestjonowano ogółem 27 fur węgla pochodzącego z dzikich kopalń a to: 1 furę w Szopienicach, 1 w Król. Hucie na Pnia kach, 1 w Brzezinach Śl., 5 w Koszowach, 6 w Mikołowie, 3 w Łaziskach Górnych i 9 w Bieruniu Nowym. Zakwestjonowany węgiel zdeponowano w urzędach gminnych poszczególnych miejscowości.

Dalsze koleje afery kokainowej w Katowicach.

Bohater afery kokainowej, o której wykryciu pisaliśmy w numerze wczorajszym — Kazimierz Lach przewieziony zostanie jutro ze Lwowa do Katowic. W dniu wczorajszym sędzia śledczy p. Tracz przesłuchiwał dalszych świadków w tej aferze, która wywołała duże poruszenie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, w szerokich kołach znajomych głównych osób w aferze Lacha i Nowakowej. Dalsze aresztowania — jak dotąd — nie nastąpiły.

Przeniesienie biur głównej komendy policji.

Z dniem 1 października br. biura Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego i Urzędu śledczego przeniesione będą do gmachu województwa przy ulicy Jagiellońskiej na miejsce biur oddziału katowickiego Generalnej Prokuratury Państwa, które tegoż dnia przeniesione zostaną na ul. Zieloną do gmachu Dyrekcji Policji.

rzony. Pielgrzymka pojedzie przez sześć państw i zwiedzi najświetniejsze ośrodki kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej, zatrzymując się w Kolonii, Paryżu, Lisieux, Lourdes, w Pol. Francji, Padwie i Wenecji. Cena w III kl. 523 zł., w II kl. 629 zł. Potrzebna tylko karta cyrkulacyjna. Zgłoszenia przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 58, tel. 13-30.

— Ceny węgla, nafty, żelaza i owsa pod kontrolą wojewodów. W jednym z najbliższych numerów urzędow. „Dziennika Ustaw“ ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewn., przekazujące uprawnienia w zakresie regulowania cen na węgiel, naftę, żelazo i owies wojewodom, z którego będą mogli korzystać każdorazowo za specjalnem zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Nowe to posunięcie ma na celu położenie kresu wyższym cenom węgla w sprzedaży hurtowej czy detalicznej, która dawała się ostatnio dotkliwie we znaki szerokim warstwom ludności miejskiej.

— Zniżka cen wyrobów monopolu spirytusowego. W sobotnim „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministerstwa skarbu, wprowadzające nowe ceny na wyroby monopolu spirytusowego. Ceny te zostały w porównaniu z dotychczasowymi obniżone przeciętnie o 20 proc.

W handlu detalicznym cena 1 litra wódki czystej (35 proc.) wynosić będzie 4 zł. (zamiast 4,80 zł.), wódki wyborowej 40-procentowej 5,30 zł. (zam. 9,60 zł.) wódki luksusowej 45-procentowej 7,50 zł. (zamiast 10,40 zł.). Cena 1 litra spirytusu na cele domowo-lecznicze (90 stopni) wyniesie 10,20 zł. (zamiast 12,50 zł.).

Ceny są obliczone wraz z butelkami. W odpowiednim stosunku potanieją też wódki w mniejszych flaszkach. Nowe stawki wchodzić w życie w handlu detalicznym z dniem 29 września, w handlu zaś hurtowym z dniem 26 września.

— Grunta w użytkowaniu duchowieństwa wolne od podatków państwowych. Na zapytania urzędów gminnych władze wyjaśniły, że grunta będące w

użytkowaniu duchowieństwa, wolne są od podatków państwowych. Natomiast gminy mają prawo nakładać na grunta kościelne i świątynie t. zw. podatek wyrównawczy na rzecz gmin wiejskich.

Województwo śląskie.

* Delegacja Związku górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot u p. wojewody. Dnia 23 bm. p. wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację Związku górniczo-hutniczych inwalidów wdów i sierot woj. śląskiego z siedzibą w Katowicach w osobach członków zarządu: pierwszego przewodniczącego p. Świecy, II. przewodniczącego p. Miąskowiaka oraz sekretarza p. Matysiaka. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie oplakane położenie inwalidów oraz potrzebę roztoczenia nad nimi opieki w nadchodzącym okresie zimowym. Delegaci podkreślili ciężkie położenie inwalidów, wdów i sierot pobierających renty z kasy Spółki Brackiej, Zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa, Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz inwalidów, pobierających renty z hutniczych kas pensyjnych. Tym ostatnim obniżono renty do 50 procent, przez co pchnięto inwalidów hutniczych w najskrajniejszą nędzę. Pan Wojewoda zainteresował się wywodami delegacji i przyrzekł szczególną opiekę dla ciężko dotkniętych inwalidów, mianowicie przyrzekł zaopatrzenie ich porą zimową w ziemniaki i opał. Również przyrzekł p. wojewoda przywrócenie dawnych rent z chwilą, gdy nastąpi poprawa stosunków gospodarczych.

* Falszywe 10-złotówki na Śląsku. W ostatnim czasie pojawiły się na Śląsku fałszywe 10-złotówki. Jeden z pierwszych fałszyfikatów wykryto w PKO. w Katowicach. Falszywe 10-złotówki zrobione są bardzo starannie, nie różnią się ani kolorem, ani wyglądem, ani dźwiękiem od prawdziwych, jedynie są lżejsze o 10 gramów.

* Za 11 złotych samolotem z Katowic do Krakowa. Z dniem 1 października wchodzi na polskich liniach lotniczych nowa zmniejszona taryfa. Bilet z Katowic do Warszawy będzie kosztował 40.— zł., z Katowic do Krakowa 11.— złotych.

Nawrócony Komuniści.

Wczoraj odbył się w Katowicach pogrzeb znanego komunisty Stefana Stolorza, który zmarł w szpitalu miejskim na zapalenie płuc. Komuniści, czując zbliżającą się śmierć, poprosili o księdza. Na łóżku śmierci skruszony wielce przyjął św. Sakramenty i pojednany z Bogiem — oddał ducha.

Udział we wczorajszym pogrzebie wzięły b. liczne tłumy. Zwłoki odprawiano z Katowic do Szopienic, gdzie spoczęły na cmentarzu, na poświęconym miejscu. (k)

Na „pokutę“ poszli do więzienia.

W pierwszych dniach czerwca br. wiele wrzawy uczynił zuchwały napad dwóch bandytów na mieszkanie rodziny Gierichów. Złoczyńcy, zastawszy w mieszkaniu tylko córeczkę Gierichów, chcieli ją obezwładnić, lecz wszczęła ona krzyk, co zważyło pomoc i zmusiło rabusiów do ucieczki. Policja bandytów tych w kilka dni po napadzie ujęła.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed Sądem: Edward Masłowski i Feliks Tomczak, bezpośredni sprawcy napadu oraz Jerzy Duras — inicjator napadu.

Wszyscy trzej przyznali się do winy. Sąd skazał Masłowskiego i Tomczaka, każdego na 4 miesiące więzienia, a Durasa na 3 mies. więzienia. (k)

Zgnieciony na śmierć na dworcu towarowym.

Katowice. Na dworcu towarowym, niedaleko ul. Mikołowskiej zgnieciony został przez zderzaki dwóch wagonów kolejowych 19-letni bezrobotny Maksymilian Pierszka. Wymieniony doznał zgniecenia klatki piersiowej i nim przybyła karetka pogotowia, zmarł w wielkich boleściach. Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. Jan Modrzyk z Załęskiej Hałdy, zajęty zrzucając koks do piwnicy domu przy ul. Słowackiego 43 wpadł przez okno do wnętrza piwnicy pomiędzy kotły, skutkiem czego doznał złamania prawej ręki i okaleczenia głowy. Pogotowiem ratunkowym odstawiono go do szpitala miejskiego. (k)

Postrzelenie.

Szopienice. W mieszkaniu Piotra Majsniera przy ul. Krakowskiej, 24-letni Jan Juraszek manipulując naładowanym rewolwerem przez nieostrożność postrzelił 52-letnią Julję Magerową. — Kula ugodziła Magerową w prawą dłoń i prawy bok. Okaleczoną odstawiono do szpitala hutniczego. (k)

Zderzenie pojazdów.

Szopienice. Jadący ul. Krakowską samochód osobowy zderzył się z rowerzystą Labrygą Pawłem z Szopienic. Rowerzysta skutkiem upadku na bruk doznał ogólnych obrażeń ciała i odstawiony został do szpitala Sp. Brackiej w Mysłowicach. (k)

Przytrzymanie kłusownika.

Kochłowice. Dnia 25 bm. w południe w lesie ks. pszczyńskiego na terenie gminy Stara Kuźnia przytrzymano na kłusownictwie Wojtaszka Rajnholda i Franciszka Żymę z Kochłowic. Wojtaszkowi odebrano strzelbę myśliwską 4 naloże do strzelby. Dwaj spółnicy Wojtaszka zbiegli. (k)

Z Król. Huty

Pomóżmy w miarę sił bezrobotnym!

Nedza wśród bezrobotnych jest wielka. Z rosnącą liczbą bezrobotnych, wzrastają potrzeby na wydawanie bieżących zapomóg. Fundusze na ten cel są wyczerpane. Z powodu tego Miejski Komitet do spraw bezrobocia urządził w niedzielę 2 października zbiórki pieniężną na ulicach naszego miasta. Niechaj każdy obywatel mimo obecnego i ogólnego wyczerpania materialnego pospieszy z pomocą bezrobotnym. Za każdą ofiarę składamy w imieniu bezrobotnych serdeczne podziękowanie. (kr.)

Likwidacja dzikich szybików.

Król. Huta. Przystąpiono do zlikwidowania na terenie miasta dzikich szybików, które są niebezpieczeństwem dla okolicznych mieszkańców. W ostatnich czasach mnożyły się bowiem liczne wypadki zatrucia.

Ojcobójca uwolniony od winy i kary.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko 19-letniemu Jerzemu Babcze z Chropaczowa, oskarżonemu o to, że w dniu 15 sierpnia br. w czasie kłótni zadał ojcu swemu śmiertelny cios nożem w serce. Kłótnia wynikała na tle odmówienia synowi drugiej porcji mięsa w

czasie kolacji. Jak stwierdzono na rozprawie, podczas wynikłego sporu ojciec uderzył syna swego uprzednio żelaznym garnkiem. Sąd, biorąc pod uwagę małoletniość i niekaralność oskarżonego oraz skruszenie, jaką okazał, uwolnił go od winy i kary. (kr.)

Kielbasa drogo ich kosztowała.

Król. Huta. Z restauracji dworcowej w Chebziu skradli Józef Erbisz z Lipin i Wilhelm Ceglarek z Świętochłowic w dniu 1 maja br. 10 kg kielbasy, którą potem sprzedali. Sąd skazał obu złodziejaszków na 6 miesięcy więzienia każdego z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat. Bernarda Szymekczaka, który pośredniczył przy sprzedaży kielbasy, skazano na 2 miesiące również z zawieszeniem na 2 lata.

Nagle zasłabnięcie.

Król. Huta. Na ul. Dr. Urbanowicza zasłabła nagle niejaka Rozalja Hanuskiewiczówna z ul. Gimnazjalnej. W stanie nieprzytomnym odstawiono ją do szpitala miejskiego.

Obława policyjna.

Król. Huta. W czasie ostatnio przeprowadzonej na terenie Król. Huty obławy policyjnej, przytrzymano kilku poszukiwanych przez różne sądy złodziei. Przytrzymano również kilkunastu rowerzystów, nie posiadających kart rowerowych itp. Ponadto policja zajęła trzy firy węglą, pochodzące z dzikich szybików.

Z Świętochłowickiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Świętochłowice. Przy zbiegu ulic Bytomskiej i Polnej samochód osobowy najechał na rowerzystę Teodora Opuchlika, który skutkiem zderzenia odniósł silne obrażenia.

Zakończenie strejku w fabryce chemicznej.

Wielkie Hajduki. Trwający od piątku ub. tygodnia strajk w związku koksowni w Wielkich Hajdukach, został w środę, dnia 28 zakończony. Robotnicy przystąpili do pracy o godzinie 6 rano. Jak wiadomo, powodem strajku było samowolne obcięcie przez dyrekcję zarobków robotników, oraz przegrupowania robotników z wyższych do niższych grup. Strajk został przerwany wskutek dziwnego stanowiska zajętego przez przedstawiciela dyrekcji zakładów p. Hackemana, który oświadczył, iż tak długo nie będzie pertraktował z robotnikami, dopóki nie przystąpią do pracy. Wobec takiego stanu rzeczy, robotnicy przystąpili w ub. środę rano do pracy. W ciągu najbliższych dni odbędzie się ponowne posiedzenie wydziału technicznego na którym rozpatrzone będzie spór zarobkowy. (s)

Skutki szybkiej jazdy.

Nowy Bytom. Na ul. Niedurnego rowerzysta K. Muras z Łagiewnik, najechał na przechodzącą przez ulicę Paulinę Pyszną, która doznała złamania ręki. (s)

Przytrzymanie przemytnika.

Godula. Funkcjonariusze straży granicznej przytrzymali w ubiegły wtorek, obok młyna Szombierskiego niejakiego A. Łukosza ze Zgorzelca, który posiadał przy sobie 17 kg Maggi pochodzenia niemieckiego. Łukosza wraz z towarem odstawiono do urzędu celnego. Za przemyconą przyprawę Łukosza zapłaci przypuszczalnie około 3.500 zł kary.

Konfiskata 112 funtów bananów.

Chebie. Na torze kolejowym pomiędzy Orzegowem a Chebziem przytrzymani zostali Tadeusz Witek i A. Kłos obaj z Chropaczowa. Wymienieni posiadali przy sobie 112 funtów bananów, które uprzednio przemycili z Niemiec do Polski. (s)

Z Pszczyńskiego

Bezrobotną bronią „bieda-szyby“.

Wyry. Miejscowość Wyry pod Mikołowem, gdzie znajdują się liczne bieda-szyby, była onegdaj w związku z

zarządzeniem władz wojewódzkich o likwidacji tych szybów przez policję, terenem burzliwego zajścia. Gdy na miejscu zjawił się oddział policji, aby zamknąć dwa bieda-szyby, których przejścia znajdowały się bezpośrednio pod szosą, a która w tym miejscu groziła uszkodzeniem, grupa bezrobotnych górników stanęła w obronie swych warsztatów pracy. Prócz tego bezrobotni nie chcieli dopuścić do zabrania przez policję znajdującego się na powierzchni zapasu, około 10 ton węgla. Zwołana przez Antoniego Sambora samoobrona, złożona z około 20 bezrobotnych, przybrała wobec policjantów groźną postawę, co widząc policjanci, dla uniknięcia użycia broni, wycofali się z terenu bieda-szybów.

Dopiero przybyłe po godzinie posiłki policyjne, opanowały teren bieda-szybów, zajęły cały zapas wydobytego węgla, który przewieziono do Mikołowa. Węgiel przeznaczony jest dla kuchni dla bezrobotnych. Przeciwno stawiającym opór bezrobotnym policja zrobiła dmniesienie karne do sądu. (p)

Pożar stodoły.

Imielin. W nocy na 24 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w murowanej stodole Kocura Jana w Imielinie i zniszczył dach stodoły, tegoroczne zbiory i inwentarz rolniczy, czem wyrządził szkodę na około 1.500 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Imielina. (p)

Kradzież mieszkaniowa.

Ornontowice. W nocy na 25 bm. we szli nieznani sprawcy do mieszkania bu downiczego Henryka Madeji i skradli męski płaszcz letni, płaszcz damski, kurtkę sportową, pelerynę nieprzemakalną, 2 teczki skórzane i inne drobiazgi, łącznej wartości około 500 zł. (p)

Zgon długoletniego czytelnika.

Borowawieś. W dniu 22 września zmarł tutaj inwalida górniczy Andrzej Kozubek w wieku 78 lat. Zmarły był dobrym Polakiem i katolikiem i długoletnim abonentem „Katolika Śląskiego“.

Niech odpoczywa w pokoju!

Z Rybnickiego

Pożar zniszczył dach.

Skrzyszów. Dnia 24 bm. przedpołudniem wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Karala Kożucha i zniszczył dach domu oraz większą ilość słomy i siana oraz sprzęt domowy, złożony na strychu, czem wyrządził szkodę na około 4.000 zł. Przyczyny pożaru do tychczas nie ustalono. (k)

Zakwestjonowanie roweru.

Dnia 8 bm. wieczorem pełniący służbę funkcjonariusz policji zauważył w Belku pewnego osobnika, jadącego nieoświetlonym rowerem. Osobnik ów wezwany do wylegitymowania się porzucił rower i zbiegł. Ustalono, iż porzucony rower skradziono w dniu 7 bm. z przed gospody Grodonia w Godowie, listonoszowi Maksymilianowi Janiecie z Gołkowic. Przy ramie tego roweru przy mocowana była żółta skórzana teczka, zawierająca czarny portfel z dokumentami na nazwisko Kręciocha Antoniego Ludwika, ur. 7. 1. 1915 r. w Andrychowie, pow. Wadowice. Ponadto w teczce znajdował się męski kostium kąpielowy, biały ręcznik z czerwoną obwódką, grzebień, ołówek i wytrych. Kręcioch przed kilku tygodniami po odbyciu kary więzienia za kradzież kościelna, został z więzienia w Rybniku zwolniony i najprawdopodobniej on też skradł rower listonoszowi Janecie. (r)

Wielka kradzież składowa.

Kokoszyce. W nocy na 25 bm. we szli nieznani sprawcy do składu Hermanna Oleksa i skradli około 140 par po-

zoczek damskich jedwabnych i wełnianych różnego koloru i wielkości, 35 par skarpetek, 100 kłębów wełny różnego koloru, około 30 tabliczek czekolady, 16 sztuk baterji do elektr. lamp kieszonkowych, 10 paczek kawy słodowej, ok. 32 kg. cukru mielonego, 50 kawałków mydła firmy Lukaszek Tarn. Góry, 5 paczek margaryny marki „Polmin“, ok. 35 kg. cukierków i 15 zł. gotówki. Łączna wartość skradzionego towaru wynosi około 1000 zł. (r)

Z Tarnogórskiego

Pielgrzymka jubileuszowa parafji tarnogórskiej do Częstochowy.

Tarn. Góry. W niedzielę, dnia 9 października 1932 r. wybiera się pielgrzymka parafji tarnogórskiej polska i niemiecka wspólnie do Częstochowy, aby uczcić naszą ukochaną Matkę Boską Częstochowską w Jej roku jubileuszowym i uprosić sobie u Jej cudownego obrazu łaski. Zgłoszenia uprasza się uskutecznić najpóźniej do dnia 2 października rb. u pp. inż. J. Jasiulka i bud. Kłosego. Przy zgłoszeniach poleca się uiścić kwotę zaliczkową 3,50 zł. jako zabezpieczenie zakupu biletów.

Egzamin czeladniczy w zawodzie rzeźnickim.

Tarn. Góry. W ub. czwartek odbyły się w tut. rzeźni przed komisją egzaminacyjną, składającą się z przewodniczącego p. Brzostowskiego, kier. szkoły p. Kruppa oraz członka Izby Rzemieślniczej p. Wagnera, egzaminy czeladnicze w zawodzie rzeźnickim, następujących uczniów: Antoni Flak, Bogdan Wolski, Paweł Kamiński, Roman Lanz, Antoni Klimek i Ernest Fila. Wszyscy uczniowie zdali egzamin z wynikiem dodatnim.

Budowa wodociągu.

Lasowice. Staraniem tut. zarządu gminnego zostanie w najbliższ. dniach ułożony rurociąg przy głównej ulicy długości około 190 metrów, który zostanie połączony z siecią wodociągową w Tarn. Górach. Koszta wynosić będą około 4 000 zł. (t)

Zaraza drobiu.

Kozłowa Góra. W zagrodzie Jana Broła stwierdzona została zaraza drobiu. Władze policyjne wydały odpowiednie zarządzenia, mające na celu zlokalizowanie tej zarazy. (t)

Z Lublinieckiego

Dezertera złapano na zielonej granicy.

Lubliniec. Na zielonej granicy pod Lublińcem przytrzymała policja Jakóba Andrzejczaka z Majdana Górnego, woje wództwo stanisławowskie, powracającego z Niemiec. Ponieważ, jak się okazało, Andrzejczak przed 14 dniami zdezerutował z 27 p. p. w Częstochowie oraz że jest podejrzanym o szpiegostwo na rzecz Niemiec, został oddany żandarmerji wojskowej, która prowadzi dalsze dochodzenia. Szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy. Andrzejczak miał być rzekomo kurjerem ukraińskiej organizacji wojskowej. Poza tem przytrzymano na nielegalnym przekroczeniu granicy z Niemiec do Polski 32-letniego Zygmunta Janiaka z Łodzi, którego przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Lublińcu.

Humor.

Co innego.

Pan Atanazy Sztokman jedzie tramwajem i czyta gazetę. Jakiś pasażer przechodząc, przypadkiem potrącił go. — „Mógłby pan chociaż powiedzieć — „przepraszam“.“
— „Przecież powiedziałem „przepraszam““ durniu jeden, a na drugi raz słuchaj lepiej, idjoto jakiś.
A jak tak, to co innego, uspokaja się pan Sztokman i czyta dalej.

Przed egzekucją.

— Jutro rano będziesz pan powieszony. Czy masz jakie ostatnie życzenie?
— Owszem, chcę się wykapać w Wiśle.
— A czy umie pan pływać?
— Nie. Ale przecież — kto ma wi-

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu górnika Kozłowskiego, zamieszkałego przy ulicy Następcy Trosny w Zabrze, u którego znaleziono palniki gumowe, dwa rewolwery i trochę amunicji. Broń skonfiskowano.

W tych dniach pisaliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym na ulicy „Szczęść Boże“ w Zabrze na żonę reżnika Bogurta. W czasie napadu został śmiertelnie przez bandytów postrzelony wachmistrz policji Folter, ale również jeden z bandytów otrzymał postrzał w podbrzusze. Ciężko ranny rabiś zeznał w szpitalu, że nazywa się Jerzy Wycisk i pochodzi z Bobruku. Pod czas ponownych przesłuchań ranny odwołał swe pierwotne zeznanie i oświadczył, że nazywa się Walter Wolnica i pochodzi z Wielkich Hajduk (województwo śląskie). Ponieważ ranny stracił przytomność, przeto trudno wy dobyć od niego prawdę. Lekarze mają nadzieję, że obu utrzymają przy życiu.

Z Gliwickiego.

W tych dniach zawieszono pogotowie policyjne w Gliwicach do pewnej restauracji, gdzie rzekomo miała powstać bójka. Na miejscu urzędniczy stwierdzili, że zawezwał ich syn gospodarza, ponieważ ojciec wymierzył mu policzki za niewłaściwe zachowanie się wobec gości. Synalkowi wyznaczono postępowanie karne za wprowadzenie w błąd władzy.

W nocy na wtorek w Stanicy koło Rud wybuchł jednocześnie w dwu miejscach pożar, który zniszczył wielką karczmę z zabudowaniami gospodarczymi a na innym miejscu stodołę i chlewy. Pogorzelnicy ponoszą wielkie szkody, gdyż oprócz budynków stracili cały inwentarz martwy oraz tegoroczne żniwa. Nazajutrz żandarmi aresztowali dwóch młodzików, podejrzanych o podpalenie zniszczonych przez ogień gospodarstw.

Z Raciborskiego.

W dniu 22 maja br. na polach kolonii Gacki został zamordowany przez kłusowników leśniczy Józef Fiołka z Grzegorzowic. Kłusownicy, 22-letni robotnik okolicznościowy Emil Grochol i 23-letni syn gospodarski Antoni Wachnik z Grzegorzowic rozbroili leśniczego a następnie zamordowali go w okropny sposób. W ubiegły wtorek mordercy stawali przed sądem przysięgłych w Raciborzcu, który zasądził obu oskarżonych za wspólne zabójstwo na dożywotnie ciężkie więzienie i utratę praw obywatelskich a za wspólne przekroczenie przepisów łowieckich na 6 miesięcy więzienia.

Z Opolskiego.

Policja kryminalna aresztowała sekretarza sądowego Sängera z Opola za dopuszczenie się na swem stanowisku do wielu wykroczeń natury karnej.

Jak donosiliśmy, wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się w niedzielę, dnia 6 listopada. Walka wyborcza będzie niewątpliwie lardzo ożywiona. Teraz już niektóre partie polityczne rozpoczęły agitację, choć do wyborów jeszcze prawie 6 tygodni czasu. Pierwszą partją, która ustaliła listę kandydatów, jest partja niemieckich socjalistów. Na czele listy górnośląskiej kandyduje Stelling z Berlina, po nim kolejno następują: zameżna Fryda Hauke z Raciborza, murarz Fryderyk Kuhn z

Blimkinowa i zawiadowca domów Antoni Bias z Bytomia. Czy który z wymienionych „pojedzie“ do Berlina, narazie trudno przewidzieć.

Z Nyskiego.

Pewna uczennica szkolna z Kleuschnitz zadrasnęła się widłami w nogę. Naranę dziecko nie zwracało uwagi. Po kilku dniach noga opuchła a lekarz stwierdził zakażenie krwi. Dziewczynkę odstawiono teraz do szpitala, gdzie jednak zmarła wśród okropnych boleści.

Z całej Polski.

W grobie urządził sobie mieszkanie.

Sosnowiec. W nocy na 25 bm. w grobowcu rodziny Torbusów na cmentarzu w Golonogu zatrzymany został Jan Pędziński, bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzący z Kutna. Oświadczył on, że nie mając mieszkania, od pewnego czasu przebywał w grobowcu. Pędziński spał w trumnie, z której przedtem usunął kości. W grobowcu znaleziono lampę naftową, koc, przybory do golenia, chleb i t. d. Pędzińskiego przekazano władzom sądowym.

Straszna śmierć matki 10-ga dzieci.

Wieluń. We wsi Huty Bugajskie, wydarzył się śmiertelny wypadek. Zatrudniona przy młóce 48-letnia Marianna Włoz — pochwycona została przez wał maszyny za suknię. Szarpnięcie było tak nagłe, że nieszczęśliwa upadła na klepisko, doznając pęknięcia czaszki. Tragicznie zmarła pozostawiła 10 dzieci, z których najmłodsze liczy 4 lata, a najstarszy syn 23 lata. Syn ten, którego powrotu matka spodziewała się w tych dniach, przybył do rodzinnej wioski z wojska w kilka minut po wypadku. Policja prowadzi dochodzenia, celem pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy przez niedbalstwo nie zabezpieczyli uchwytnych miejsc maszyny.

Ponury jubileusz mistrza stryczka.

Warszawa. Ponury człowiek, jakim jest niewątpliwie pan Maciejowski, kat czy jak on sam siebie nazywa, wykonawca wyroków śmierci, obchodzi najmniej ponury jubileusz. Oto w ciągu swojej paroletniej kariery zdążył p. Maciejowski założyć stryczek już na 100 głów. To go jednak nie zraża do dalszej pracy, gdyż twierdzi on, że czuje ogromne zamiłowanie do swojego zawodu.

Pół wsi spłonęło.

Poznań. W Borzęcicach pow. krótkoszyńskiego wybuchł groźny pożar, który zniszczył prawie pół wsi. Przyczyna pożaru dotąd nie została ustalona, przypuszczalnie jednak ogień spowodowały nieletnie dzieci, bawiące się zapalkami. Ogień wybuchł w zagrodzie rolnika Władysława Urbaniaka, któremu spłonęła stodoła ze zbożem, szopa i

narzędzia rolnicze. Silny wicher sprzyjał rozszerzaniu się pożaru, to też wkrótce zajęły się okoliczne budynki. W rezultacie spłonęło 21 budynków: 5 domów mieszkalnych, 7 chlewów, 9 stodoł ze zbożem oraz jedna piwnica. Przybyłe z okolicy ochotnicze straże pożarne nie były w stanie opanować ognia, który objął różne części wsi równocześnie. Wartość zniszczonych budynków przekracza 100 tys. złotych. Szereg rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Zosia zamieniła się w Zbysia i pójdzie służyć do wojska.

Płock. Pp. Szemplińscy, zamożni ziemianie pod Płockiem, mieli urodziwą córkę Zofję, lat dwudziestu, o której względy, jako panny przystojnej, ubiegała się okoliczna młodzież. Panna Zofja studjowała w Warszawie, lecz wakacje spędzała u rodziców. Tegoroczne wakacje zakończyły się jednak w sposób nieoczekiwany. Panna Zosia obcięła warkocze, oświadczyła krótko i węzłowato, że jest... mężczyzną. Początkowo myślnano, że dziewczyna kpi sobie z otoczenia, aliści lekarze w Płocku potwierdzili jej słowa. Rodzice zwrócili się wobec tego do adwokata, który przeprowadził zmianę w metryce urodzenia i p. Zosia odtąd nazywa się... Zbigniew Szempliński. Wobec tego pociągnięto p. Zbigniewa do wojska, którego komisja lekarska zakwalifikowała do służby w wojsku, dając mu kategorię „A“.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Inauguracja sezonu 1932/33 w Teatrze Polskim.

„Głupi Jakób“ piękna nastrojowa komedia T. Rittnera, która grana była na wszystkich scenach polskich z niebywałym powodzeniem, pojawi się w sobotę 1 października na repertuarze Teatru Polskiego. Będzie to prawdziwa uczta dla znawców teatralnych tembardziej, że główne role interpretują indywidualności aktorskie tej miary jak pp. Janina Biesiadecka, która w głównej roli kobiecej zaprezentuje swój prawdziwy talent, swoją szczerą i prostą oraz p. St. Bryliński, który z wrodzoną subtelnością odtworzy rolę Szambelana. Poza tem w przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły pp. Wanda Marwicz, Irena Orzecka, Helena Rozwadowska, Arnold Brandt, Czerwiński, Godlewski, oraz ulubieniec naszej publiczności p. Zygmunt Biesiadecki (reżyser sztuki), który odtworzy rolę tytułową „Głupiego Jakoba“. Dekoracje według projektu nowo zaangażowanego artysty malarza St. Węgrzyna.

„Jak jest w Rosji“.

W niedzielę, 2 października o godz. 12-tej w południe odbędzie się rewelacyjny odczyt znakomitego pisarza i podróżnika Aleksandra Janty-Polczyńskiego p. t. „Jak jest w Rosji“. Prelewant wrócił niedawno z wielkiej podróży po Rosji Sowieckiej i pragnie się podzielić z P. T. publicznością sensacyjnymi wprost sportrzeniami i wrażeniami. Niewątpliwie, że już sama zapowiedź tej niezwykle interesującej prelekcji wywoła najwyższy oddźwięk i zaciękanie w jaknajszerszych sferach publiczności. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24-48.

„Ciotka Karola“.

W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 16-tej popoł. odegrana będzie farsa p. t. „Ciotka Karola“ T. Brandona, po cenach znizonych.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 1. października br.: Inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1932-33 p. t. „Głupi Jakób“ o godz. 20.

Niedziela, dnia 2 października: Odczyt A. Janty-Polczyńskiego „Jak jest w Rosji“ o godz. 12 w południe.

Niedziela, dnia 2. października: „Ciotka Karola“ o godz. 16 pop.

Niedziela, dnia 2. października: „Głupi Jakób“ o godz. 20.

Wtorek, dnia 4. października „Głupi Jakób“ o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Flip i Flap w ięgi cudzoziemskiej“.

Kino Capitol: „Czterech włóczków“.

Kino Rialto: „Zew Ziemi“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: 1. „Trzykrotne wesele“; 2. „Tajemnica cyrku“.

Kino Colosseum: 1. „Cesarzowa Elżbieta“; 2. „Klub bezdzietnych“.

Kino Roxy: 1. „Rozkoszna dziewczyna“; 2. „Auto pancerne“.

Z ruchu T. C. L.

W ubiegłą sobotę odbyło się przy wieloletnim udziale członków walne zebranie komitetu T. C. L. w Tychach, pod przewodnictwem kierownika sekretariatu T. C. L. p. Wyrebskiego. W bibliotece znajdującej się 1084 dzieł, czytelników w roku sprawozdawczym było 269, wypożyczeń 3858. Biblioteka mieści się przy ul. Damrota, otwarta dwa razy w tygodniu, jak również czytelnia dzienników i czasopism. Po dyskusji udzielono ustępującemu komitetowi absolutorjum i wybrano nowy komitet z prezesem p. Zarembą i p. Wieczorkówną jako zastępcą.

W niedzielę, dnia 25 bm., odbyło się walne zebranie w Orzegowie przy dość licznym udziale członków pod przewodnictwem kier. sekretariatu T. C. L. p. Wyrebskiego. Przedłożone sprawozdanie przez prezesa wykazało znaczny postęp w działalności T. C. L., bowiem biblioteka powiększyła się o 200 dzieł i obecnie posiada 534, czytelników w bibliotece jest 140, którzy wypożyczyli w okresie sprawozdawczym 3977 książek. Ustępującemu komitetowi udzielono pokwitowania i podziękowania za dotychczasową pracę, wybierając następnie w dotychczasowym składzie z prezesem p. aptekarzem Omańkowskim na czele.

W niedzielę 25 bm. odbył komitet T. C. L. w Katowicach-Ligocie swoje doroczne walne zebranie, któremu przewodniczył p. Jakubiec. Sprawozdanie zarządu wykazało dalszy rozwój biblioteki i działalności T. C. L. Książek w bibliotece jest obecnie 1284, czytelników 299, którzy przeczytali w ciągu roku

4754 książek. Wypada podkreślić poważny wzrost szczególnie ilości czytelników i wypożyczeń, co jest bardzo pocieszającym objawem w dzisiejszych czasach. Po udzieleniu absolutorjum wybrano komitet na rok następny a mianowicie: prezes — p. J. Sikora, wiceprezes — p. Gruchlikowa, sekretarz — p. inż. Fischer, skarbnik — p. Wittek, bibliotekarz — p. Stolarczyk.

Królewska Huta. W niedzielę, dnia 25 września odbyło się w Król. Hucie pod przewodnictwem prezydenta Spaltensteina walne zebranie członków T. C. L., które wykazało bardzo żywą działalność tej oświatowej placówki. W ubiegłym roku nietylko że nie cofnięto się ani na krok, ale pchnięto pracę w każdym kierunku naprzód. Statystyka sprawozdań wykazuje następujące cyfry, przyczem dla uwydatnienia postępu rezultatów umieszczamy w nawiasie cyfry z roku poprzedniego. I tak: 1. wykładów urządzono 33 (26); 2. wypożyczeń książek było 59 245 (36 842); 3. świetlice T. C. L. odwiedza dzie...ie przeciętnie 210 czytelników; 4. sumy budżetowe osiągnęły cyfrę 19 236 (13 tysięcy 918,52 zł.). Długi wszystkie zostały spłacone. Statystyka powyższa jest wyraznym dowodem pilnej i sumiennej społecznej działalności, jaką T. C. L. spełnia w naszym robotniczym mieście ku zadowoleniu całego ogółu. Toteż powitało walne zgromadzenie okłaskami sprawozdania członków zarządu ks. dr. Milika prezesa, p. Kotlarskiego sekretarza, p. Wojtyczka skarbnika i bibliotekarki p. Kozłowskiej i jednogłośnie wybrało poruczyło im nadal kierownictwo prac na tym ważnym społecznym posterunku.

Wystawa pieniędzy inflacyjnych.

Sami Niemcy puścili w obieg 30 tysięcy zastępczych znaków obiegowych.

W Berlinie odbyła się wystawa wielkiego zbioru inflacyjnych pieniędzy papirowych z czasów wojny, a głównie z pierwszych lat powojennych. Jak po tej fali tych znaków pieniężnych zalała wówczas Niemcy i kraje przez Niemców okupowane, świadczy fakt, że na wystawie zebrano 10.000 kolorowych sort różnej wielkości i różnego formatu. Według opinii znawców trzeboby jednak potrójnego wysiłku dla zupełnego skompletowania tych 30.000 papierków zadrukowanych cyframi, jakie naprawdę kursowały w Rzeszy i na terenach zasięgu jej militarnej przemocy. Obliczono, że taka pełna wystawa mieściłaby się w pięciopiętrowym gmachu o 60 salach!

Dziwne uczucia napełniają widza w obliczu tych cyfr, ułożonych do snu wiecznego, na mieniących się wszystkimi kolorami świstkach. Mówią one

o czasach, w których bochenek chleba kosztował rano 300 milionów, a wieczorem dwa razy tyle. Ludzie, którzy umieli liczyć tylko do tysiąca, czy nawet do miliona, musieli nagwałt rozszerzać swe wiadomości rachunkowe, aby nie zgubić się wśród szalonego tańca miliardów i bilionów. Banki państwowe i prywatne zaczęły robić poważną konkurencją astronomom, którzy dotąd mieli monopol na tak zawrotne cyfry.

W ciągu owych dziwnych lat inflacji dokonała się niesłychana przemiana wartości. „Banknoty“ pyszniące się wielozerowymi cyframi, reprezentowały tak mało, że nie pokrywały nawet kosztów czystego kawałka papieru, na którym je wydrukowano. W parze z tem szła coraz mniejsza staranność o szatę zewnętrzną znaków pieniężnych, które wreszcie uległy zupełnej barbaryzacji.

SPORT.

Porażka Polski w zawodach lekkoatletycznych z Austrią w stos. 62:58.

Po nikłym zwycięstwie jakie Polacy odnieśli w Czechosłowacji — nasza reprezentacja wyjechała do stolicy maddunajskiej celem rozegrania drugiego w tym tygodniu międzypaństwowego spotkania.

Jakkolwiek spodziewaliśmy się w spotkaniu z Austrią łatwego zwycięstwa, to jednak nadzieje nasze zawiodły. Drużynę polską przesładował pech. Nowak, który zwichnął sobie nogę nie startował. Również i w biegach krótkich Austriacy okazali się lepszymi. Miłą niespodzianką sprawił Szneider, który odniósł już drugie zwycięstwo w skoku o tyczce skokiem 3,70 m. W ramach powyższego spotkania zamierzał Kusociński pobić rekord światowy na 2 mile angielskie, jednak na 3 okrążenia przed końcem zrezygnował ze swego zamiaru.

Punktualnie o godz. 14.30 nastąpiło przywitanie drużyn przez kierowników obu reprezentacji oraz wymiana proporzyczków, poczem odegrano hymny narodowe obu państw.

Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg 400 m. Zwyciężył tu Gudenus w czasie 50,4 sek., 2) Biniakowski, 3) Deutscher (A), 4) Miller (P). W rzucie dyskiem zwyciężył Jonantach (A) uzyskując rzutem 48,53 nowy rekord austriacki. 2) Heljasz (P) 43,76 m, 3) Schkodler (A), 4) Wiczorek (P).

Skok wzwyż: 1) Pławczyk (P) 1,83, 2-giem i 3-ciem miejscem podzielili się Juszczyński (A) i Niemiec (P).

Bieg 800 m: 1) Maszewski (P) w czasie 1:56,8; 2) Pugn (A). Jako czwarty przybył Kuzmicki (P), który w Pradze zajął w tej konkurencji 1-sze miejsce.

Bieg 100 m: 1) Lechner 10,8, 2) Klein 10,9, 3) Hillmann 4) Trojanowski.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut 60,70 m, 2) Bezuda (A) 60,46 m. Turczyk, który w Pradze zajął I miejsce, tu znalazł się za ledwie na III m.

110 m przez płotki: 1) Langmajer 15 sek. rekord austriacki nieuznany; 2) Nowosielski (P) 15,1 sek. rekord polski nieuznany. Na 4-tym miejscu Trojanowski I (P).

Skok w dal: 1) Steinder (A) 6,71 m, 2) Nowosielski (P) 6,70 m 3) Wiczorek (P).

Sztafeta szwedzka 400×300×200×100 m: 1) Austria w czasie nowego rekordu austri. 2,01, 2) Polska w czasie 2,07, który także stanowi nowy rekord polski.

W biegu na 3000 m: 1) miejsce zajął Kusociński (P), który równocześnie chciał pobić rekord światowy na 2 mile angielskie, należące do Nurmego. Próba się nie udała. Kusociński uzyskał czas 8,46, 2) na 3000 m był Leban (A) bijąc rekord austriacki czasem 8,51 sek., 3) Leitger (A) 8,56, 4) Hartlik (P).

Rzut kulą: 1) Heljasz 14,63 m, 3) Seter (A) 14,08 m.

Skok o tyczce: 1) Szneider (P) 3,70 m 2) Kluk (P) 3,60 m, 3) Dr. Heller, 4) Oppenheim.

Harcerskie zawody lekkoatletyczne.

W dniu 17 września br. odbyły się zawody lekkoatletyczne między Gromadą starszoharcerską a III drużyną harcerską na stadionie w Królewskiej Hucie. Rozegrano następujące konkurencje, w których dwa pierwsze miejsca uzyskali: 100 m — 1. Konieczny Józef (III druż.) 11,9 sek., 2) Kubica (G. s. h.); 200 m — 1. Kubica (G. s. h.) 23,6 sek., 2. Konieczny (III dr.); 400 m — 1. Hryniewiecki (G. s. h.) 59 sek., 2. Keller (G. s. h.); 800 m — 1. Keller (Gsh) 2,16 sek., 2. Szczepański (III druż.); skok w dal: — 1. Kubica (Gsh) 5,39, 2. Torak (III druż.), skok wzwyż — 1. Konieczny (III druż.) 1,45 m, 2. Keller (Gsh); rzut kulą — 1. Szczepański (III druż.), 2. Leśniok (Gsh.); rzut dyskiem — 1. Doering (III druż.), 2. Leśniok (Gsh.); rzut oszczepem — 1. Szczepański (III druż.), 2. Doering (III druż.); sztafeta 4×100 m — 1. Gromada starszoharcerska — 50 sek., 2. III druż. harc.; sztafeta 800×400×200×100 — 1. G. s. h. — r. 04 min., 2. III druż. Ogólna punktacja

Kłopot z pieniędzmi.

Fatalne skutki przechowywania pieniędzy w łóżku.

Rolnik Józef Kujawski w Czarszowie (Pomorze) posiadał przeszło 6 tysięcy złotych w gotówce, które zamiast ułożyć w banku, oddał żonie do przechowania, ta zaś ukryła je tak, iż mąż nawet nie wiedział, gdzie się pieniądze znajdują. Kujawski czytając o napadzie bandyckim w Trzebuniu, pow. kościerski, gdzie pewnej wdowie z mieszkańca zrabowanym zostało 8 tysięcy zł., przeraził się tem i postanowił pieniądze ukryte przez żonę odszukać i ukryć w bezpieczniejszym miejscu, niż to uczyniła żona. Znalazłszy pieniądze w łóżku, za-

brał je stamtąd bez wiedzy żony. Ostatnio podczas nieobecności męża, Kujawska zagładnęła do łóżka i nie znalazłszy pieniędzy, z rozpaczą omal nie postradała zmysłów, będąc przekonana, że jakiś złodziej je zabrał. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie i dopiero po powrocie męża, rzecz się cała wyjaśniła. Kujawska jednak chwilowy przestraszyła, połączony z rozpaczą, odpokutuje, gdyż poważnie się rozchorowała; oto skutki ukrywania pieniędzy w „pończosze“.

Nienawidzony przez pioruny.

Dzienniki, wychodzące w m. Vancouver w Kolumbji brytyjskiej, opowiadają o „człowieku, którego nienawidziły pioruny“ do tego stopnia, iż nie dały mu spokoju nawet po śmierci.

Osobą tą miał być major angielskiej artylerji polowej, E. J. Summerford. Podczas wielkiej wojny major znajdował się przez cały rok na linii bojowej frontu francuskiego i przez cały ten czas nie odniósł najmniejszego choćby zadraśnięcia. Gdy jednak dnia 1. lipca 1918 roku wyruszył na czele patrolu wywiadowczego na teren pomiędzy liniami wojsk angielskich i niemieckich, wybuchła nawałnica i piorun ugodził w majora, paraliżując go częściowo.

Dopiero w 1922 roku Summerford powrócił do zdrowia i wywędrował do Kolumbji brytyjskiej, gdzie nabywszy grunt w pobliżu Vancouveru, poświęcił się rolnictwu, tudzież hodowli bydła. I powodziło mu się tam nieźle w ciągu całych lat ośmiu, gdy oto w 1930 roku, znajdując się w polu podczas burzy, — znów był rażony przez piorun. Tym jednak razem piorun zdarł tylko z niego ubranie.

Summerford zlekceważył sobie to zdarzenie, po upływie wszakże zaledwie roku, dnia 28. sierpnia 1931 roku, piorun uderzył po raz trzeci w znajdującego się znów w polu byłego majora, tym razem zabijając go na miejscu, wobec czego rodzina zabitego doszła do wniosku, że Summerford był chyba „człowiekiem, specjalnie znienawidzonym przez pioruny“.

Nie dość jednak na tem, gdy bowiem na mogile majora postawiono nagrobek kamienny, w dwie doby potem piorun uderzył w nagrobek, rozbijając go zupełnie. Postawiono więc nowy nagrobek, ale i ten po upływie tygodnia uległ temu samemu losowi, co pierwszy. Wobec tego rodzina majora postanowiła nie stawiać więcej nagrobków na jego mogile, posadziła tam natomiast pięcioletnią lipę. Można więc sobie wyobrazić przerażenie rodziny nieboszczyka, gdy niebawem i w to drzewko uderzył podczas burzy piorun kulisty, rozdzierając je na strzępy.

Dzisiaj na mogile „człowieka znienawidzonego przez pioruny“ niema już żadnego nagrobka.

Niezwykły ślub niezwykłej pary.

90-letni narzeczony i 83-letnia narzeczona.

Niecodzienny ślub odbył się w Woolhoppe, malutkim miasteczku jednego z hrabstw Anglii. Pan młody liczy sobie lat 90, a panna młoda ma dopiero 83 wiosen życia. Ślubna para przybyła do

kościółka w dość oryginalny sposób, bo on przyjechał ubranym w kwiaty wózek z zaprzężonym w osła, a ona, młodsza o lat siedem, więc bardziej nowoczesna, przybyła na ciężarowym aucie, zajmując miejsce obok szofera. On zenił się dopiero drugi raz, ona była już dwukrotnie wdową. Celem zobaczenia ślubu tej, tak starej „młodej pary“ zbiegło się do kościoła mnóstwo ciekawych którzy z podziwem przyglądali się staroświeckim, dziś już nieznanym strojom obłubieńców. Kościół był nabyty tłumem ludzi, a nastrój był tak wesoły, że pastor kilkakrotnie musiał przypominać, że święte to miejsce nie znosi takich wybuchów wesołości. Po skończonej ceremonji ślubu, nowożeńcy wsiedli do wózka z osłem, oboje zapalili po fajeczce i ruszyli do domu hucznie żegnani przez zgromadzony przed kościołem tłum ludzi.

Wspaniałomyślny Szkot.

Córka bardzo bogatego Szkota wpadła do wody i byłaby utonęła, gdyby nie przytomność umysłu pewnego młodzieńca, który skoczył bez namysłu w ubraniu do wody i wydobył ją na brzeg z narażeniem własnego życia, a dokonawszy tego, zemdlał z wysiłku.

Gdy młodzieniec otworzył wreszcie oczy, ujrzał nad sobą nachylonego ojca panny i usłyszał słowa współczujące: „Pragnąłbym bardzo wywdzięczyć się panu za czyn bohaterki. Biorę więc na siebie połowę kosztów odprasowania pańskiego ubrania“.

Sprawy towarzystw.

Katowice-Dąb. Zebranie Koła Związku Obr. Kresów Zachodnich w Katowicach-Dębie odbyło się w czwartek 29 września 1932 roku o godz. 18 na sali p. Czupryny. Referent p. inż. Rosner.

Kronika gospodarcza.

Oświetlajmy nasze mieszkania i warsztaty polsk. żarówkami „Przybyła“

Na katowickiej wystawie rzemieślniczo-przemysłowej jest stoisko, które musi każdego zainteresować. Mamy tu na myśli stoisko nr. 19 inż. Adolfa Przybyły, wystawiającego obok żarówek włoskiej produkcji, również wzory oświetlenia nowoczesnego.

Przedsiębiorstwo p. inż. Przybyły, mające swoją siedzibę w Katowicach-Ligocie zasługuje specjalnie na uwagę z tego względu, że jest czysto polskie, tak pod względem zatrudnionych w niem pracowników, jak i finansowym, w przeciwieństwie do przeróżnych „Tungsrámów“, „Osramów“, „Philipsów“ i t. p., w których pracuje przeważnie kapitał zagraniczny jak holenderski, węgierski, niemiecki i inne. Żarówki produkcji inż. Przybyły, jak wykazały próby, są o wiele lepsze, a przytem tańsze od innych. Składa się na to fakt, że fabryka żarówek pana Przybyły nie związała się z żadnym kartelem, dzięki czemu też może ona skutecznie konkurować na rynku krajowym. Nowopowstałą placówkę przemysłową powitać należy z pełnym zadowoleniem jako dowód niespożytej energii i prężności polskiego żywiołu, który mimo wszelkich przeciwności czy to charakteru konkurencyjnego czy przesileniowego nie myśli ustępować, lecz podejmuje twardą walkę z piętrzącymi się trudnościami. Wszystko wskazuje jednak na to, że dzięki osobistemu hartowi ducha jak też doskonałej znajomości tej gałęzi produkcji, uda się inż. Przybyły przedsiębiorstwo swoje pchnąć na tory bujnego rozwoju, przysparzając gospodarstwu narodowemu tak barżąco pożyteczną placówkę. Szczęść Boże!

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2. tel. 878.

Nauka	Różne
Śląska Szkoła Muzyczna, Katowice, Szopena 16 przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932/33 do klas: teorii i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrument. jazzbandowych: saxofonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandowej, gitary hawajskiej, — bańki, bandona i zespołu (orkiestry) jazzbandowej. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki koleżanek 75 proc. Sekretariat czynny 10—13 i 15—19.	Najpewniejsza lokata kapitału to wypożyczenie swych oszczędności z zabezpieczeniem hipotecznym, lub kupno własnej posiadłości. Bliższych informacji udziela „Silesia“ Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży i prywatnych pożyczek hipotecznych Mikołowa, ul. Pszczyńska 7.
	Pokoje Pokój duży, słoneczny, umeblow. dla dwóch panów ewentualnie jednego od 1 października do wynajęcia. Katowice, M. Piłsudskiego 40, mieszkanie 3.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o odnowieniu przedpłaty na październik 1932 r. W tym celu prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i wręczenie listowemu wraz z przedpłatą jak się zgłosi przy najbliższej okazji, lub wpłaceniu należności na pocztę. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	październik 1932	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	październik 1932	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia _____